

## Cyfrowy "powiększalnik"

W konwerterach nie ma nic wyjątkowego czy tajemniczego, chyba że się z czegoś takiego korzystało. "RAW" (z ang. surowy) to opcja zapisu, jaką mają co lepsze cyfrowki - w tym trybie nie przetworzona informacja zarejestrowana przez matrycę jest zapisywana na kartę pamięci.

Problem w tym, że tak jak obraz utajony taki plik nie jest jeszcze zdjęciem. Nie można go po prostu otworzyć w programie graficznym i obejrzeć w Photoshopie czy Paint Shopie. Niezbędny jest konwerter RAW.

### ABC

Jest wiele rodzajów plików RAW - można je rozpoznać po rozszerzeniach tak jak się rozpoznaje JPEG, jeśli w nazwie pliku znajdziemy ".jpg". Nikon nazywa swoje RAW-y NEF (od Nikon Electronic Format), Canon - CRW, Pentax - PEF itd. itp. Wszyscy producenci udostępniają oprogramowanie do konwersji swojego formatu RAW - jedne lepsze, inne gorsze.

Minusem tej różnorodności jest niekompatybilność oraz ryzyko braku możliwości odczytania takich plików w przyszłości. Parę lat temu znakomita firma Adobe (odpowiedzialna m.in. za format .pdf) próbowała ujednoczyć format zapisu tworząc otwarty standard DNG (od "digital negative" - z ang. cyfrowy negatyw, przyp. tłum.). Adobe udostępnia darmowy konwerter, który potrafi zamienić dowolny plik RAW w plik z rozszerzeniem .dng. Oczywiście firma Adobe liczyła na to, że producenci aparatów zaczną stosować DNG, ale niestety na razie tak się nie stało.

Ze stron Adobe można za darmo pobrać "wtyczkę" (mały program, który działa tylko w połączeniu z większym) do Photoshopa i programu Photoshop Elements. Nazywa się ACR (Adobe Camera Raw) i z czasem stała się najpopularniejszym "uniwersalnym" konwerterem. Oprogramowanie ACR jest kompatybilne z większością cyfrowek i pozwala na bezproblemowe otwarcie prawie wszystkich formatów RAW.

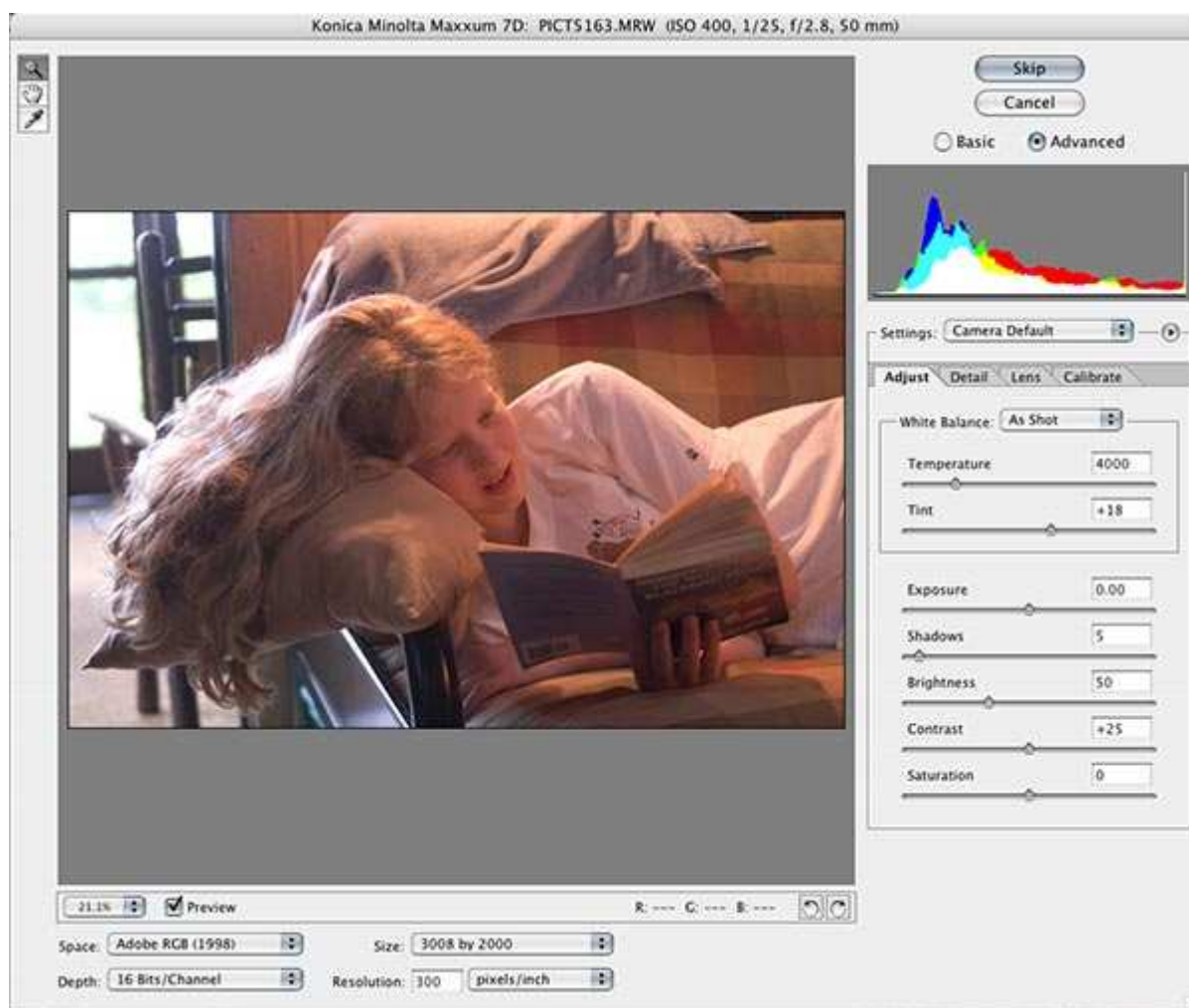
Pojawia się coraz więcej samodzielnych programów, które pozwalają na pracę z RAW-ami. Dużą renomą cieszą się DxO Optics Pro i Phase One Capture One, ale nawet nowicjusze jak znacznie tańszy i przyjazny użytkownikowi LightZone mają wśród swoich funkcji obróbkę plików RAW.

### RAW w akcji

Powyższe wywody nie brzmią może zbyt jasno, ale w zasadzie nikt nie musi tego rozumieć. Prawdopodobnie macie jeden aparat jednej marki, który zapisuje jeden rodzaj RAW-ów. Żeby je otworzyć, wystarczy znaleźć konwerter kompatybilny z tym formatem i już. W ostateczności wystarczy program, który producent dołączył do aparatu. Jeśli macie Photoshopa lub Photoshop Elements możecie używać ACR. Ale jak to się robi?

I nagle cały czar pryska. Zanim zaczniemy fotografować wyłącznie w trybie RAW, wydaje się, że taka strategia wiąże się z pewnymi komplikacjami. Tymczasem jest odwrotnie - łatwo i przyjemnie, bo prawie wszystko odbywa się automatycznie. Nie ma czegoś takiego jak uniwersalna instrukcja obsługi, bo wiele zależy od wersji oprogramowania, ale spójrzmy dla przykładu na ACR. Po zainstalowaniu wtyczki (Photoshop CS2 i Elements 4 mają ACR zainstalowany fabrycznie) wystarczy kliknąć plik RAW, a wyskoczy okienko ACR. Wygląda mniej

więcej tak:



*Ekran ACR 2.4 w Photoshopie CS*

*Odpowiednimi suwakami reguluje się balans bieli, kolory, ekspozycję, cienie, jasność, kontrast i nasycenie. Można nawet zmniejszać ilość szumów lub skorygować (albo dodać!) winiętowanie obiektywu. Kiedy zdjęcie zacznie wyglądać tak, jak chcecie, klikacie OK. Okno ACR znika, a skonwertowany plik otwiera się w Photoshopie jak zwykły JPEG. Teraz można wprowadzić resztę korekt, zmienić wielkość, wykadrować, wyostrzyć itp.*

*To już?*

*I tyle. Mało podniecające, nieprawdaż? Biorąc pod uwagę emocje, jakie wzbudza wybór konwertera RAW, dyskusje na forach internetowych, samo fotografowanie w RAW i późniejsza obróbka w ACR są dość zwyczajne.*

*Oczywiście powyższe to wersja podstawowa minimum. Zawsze można się poświęcić dociekaniom, który program najlepiej działa z danym formatem jakiegoś producenta.*

*Najważniejsze w RAW jest to, co się dzieje za kulisami. Podczas pracy z JPEG-ami wszystkie ustawienia, które zdjęciom w RAW aplikuje się spokojnie i bez pośpiechu w komputerze, trzeba*

*wybrać przed naciśnięciem spustu migawki, a aparat stosuje je wobec informacji zarejestrowanych przez matrycę od razu potem. Zostawia jedynie to, na czym jego zdaniem nam zależy (opierając się na wybranych ustawieniach) - reszty się pozbywa. Oczywiście można takiego JPEG-a otworzyć w programie do obróbki graficznej i go skorygować. Problem w tym, że wiąże się to z dalszą utratą informacji. Każda zmiana znacząco obniża jakość. Trzeba więc pracować na kopiach, zamieniać kopie w TIFF-y, żeby pracować w bezstratnym formacie itp. Jeśli nie obrabia się dużej ilości plików jednocześnie (co w przypadku RAW-ów nie jest takie proste), oznacza to więcej pracy, która i tak prowadzi do rezultatów niższej jakości. Po co to komu?*

*Moim zdaniem, jeśli ma się aparat, który pozwala na normalną pracę w trybie RAW, nie ma się nad czym zastanawiać. (Piszę "normalnie", ponieważ niektóre cyfrowki tak zwalniają podczas zapisywania RAW-ów, że praktycznie uniemożliwiają komfortowe fotografowanie). Nie ma się nad czym zastanawiać z dwóch powodów: pierwszy dotyczy jakości obrazu, drugi wygody pracy. Ten pierwszy oznacza, że RAW-y zachowują znacznie więcej szczegółów w światłach, a ponieważ szczegóły w światłach są piętą achillesową cyfry, jest to zaleta nie do pogardzenia. Drugi powód pozwala uniknąć konieczności ustawiania balansu bieli podczas fotografowania (lub oddania w tej sprawie inicjatywy aparatowi). Można wybrać odpowiednie parametry równoważenia bieli po fackie - precyzyjnie dla każdego zdjęcia. Zachowanie wszystkich informacji odczytanych przez przetwornik pozwala też na późniejszą zmianę zdania.*

*Konwerter RAW-ów nie działa może na pierwszym froncie, ale jest to podstawowe narzędzie cyfrowej "ciemni" - podobne do powiększalnika w ciemni tradycyjnej (czy też po prostu prawdziwej).*

----

[Mike Johnston](#)